

Dzwonki



WŁADYSŁAW SZLENGEL

CO CZYTAŁEM UMARŁYM

Dzwonki

Na drzwiach wisiała kartka
czytelna tylko z bliska —
„Dzwonek czynny — proszę dzwonić”
i trzy nazwiska:

Do pani L. jeden raz,
do pana K. razy dwa,
a do doktora trzy razy...

Kartka taka wisiała,
żeby ludzie wiedzieli,
potem była selekcja
i — wzięli...

tę panią L. (jeden raz)
i pana K. (razy dwa),
i tego doktora (trzy razy...).

Kartka „proszę dzwonić”
wisi na drzwiach,
a drzwi otwarte,
a za drzwiami — strach...

Strach

Nie ma klamek — szarpnięte,
gdy zastali zamknięte...
drzwi rozwarte na oścież,
czarni byli tu goście.

Porzucone w pośpiechu
rzeczy w dzikiej pogoni,
a na drzwiach wisi kartka
z nazwiskami i „...dzwonić” —
do pani L. jeden raz,
do pana K. razy dwa,
a do doktora trzy razy.

Przyszli nowi — sprzątnęli,
klamki nowe wprawili,
kartki ze drzwi nie zdjęli.
Zapomnieli.

Przyjdzie zmrok — szara pora,
coraz bliżej wieczora,
mrok z kątów się wyłania,
coś wygania z mieszkania...

Strasznie jakoś i mrocznie,
trupio, głucho, urocznie,
wieje śmiercią i złem —

Wiem:

Niech zadzwonią za drzwiami
jeden raz, dwa lub trzy,
cienie idą ścianami,
jakieś widma czy mgły.

Duch

To jest do mnie — to do mnie,
szepty snują się głuche,
tak się cieszę dzwonieniem,
wargi martwe i suche.
— Jeden raz — to jest do mnie!
może syn mnie odwiedzi...
— Teraz znowu dwa razy...
to są do mnie sąsiedzi...

Korytarzem bez światła
lokatorzy upiory — — —
...teraz dzwonią trzy razy...
to jest do mnie, to chory...

Już milczące szarpanie
tu przy kłamce... przy ścianie,
już westchnienie i męka,
że bezsilna jest ręka,
że tak marom niełatwo
w korytarzu dać światło,
drzwi otworzyć... powitać,
ach, to wy... a co słyhać?...

A w dzień spokój,
nikt nie czai się z wnętrza...
O zmroku — — —
lęk...
Dzwonek.

Idziesz...
zawsze potrąciszą coś nogą...
strach...

otwierasz drzwi — — —
.....nikogo...

— to do *nich*...

(bo na drzwiach
wciąż kartka: Dzwonić...

Do pani L. raz...

do pana K. dwa...

a do doktora trzy razy...).

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szlengel-dzwonki/>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Publikacja sfinansowana ze środków pozostałych ze zbiorów, które nie zakończyły się sukcesem.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Tulicka, Aleksandra Kopeć, Paulina Choromańska, Paweł Koziół.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.